

# Przewodnik po Eucharystii



## Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

W liturgii Słowa kontemplujemy nie tylko słowo Boże, ale Tego, który jest Słowem. Celebrujemy Jego obecność pośród nas. On przyszedł jako Słowo do nas, Słowo, w którym jest nasze życie.

Liturgia Słowa to moment, gdy Ten, którego zapowiada Stary i objaśnia Nowy Testament, przychodzi do nas bezpośrednio w Ewangelii. To moment, w którym możemy celebrować Jego obecność, nie tylko pouczenie, nie tylko treść, ale Jego samego, bo to On przychodzi w tym słowie. To słowo zostało poświęcone Krwią Chrystusa. Słowo, które nie ma sobie równego, najmocniejsze na ziemi. Dlatego warto przyjąć postawę słuchania otwartym sercem i uświadomić sobie, że to słowo ma się stać treścią mojego życia we wszystkim, co robię, co myślę i co odczuwam, kim jestem.

Odcinek 18:

### LITURGIA SŁOWA BOŻEGO – Ewangelia

Czytania Pisma Świętego otwierają nas na prawdę o Bogu, który miłuje człowieka, przebacza i w tej miłości oraz swym miłosierdziu trwa wiernie. Po drugim czytaniu następuje aklamacja: „Alleluja”, która oznacza uroczystą odpowiedź człowieka, okrzyk – uwielbienie Boga za Jego miłość. Ogłoszenie Ewangelii stanowi radosne zwieńczenie tej części liturgicznej.

Proklamacja Ewangelii zarezerwowana jest dla diakona lub kapłana. Diakon przed jej czytaniem otrzymuje specjalne błogosławieństwo. Kapłan z kolei, zanim przystąpi do głoszenia Dobrej Nowiny, głęboko pochylony przed ołtarzem zanosi cichą modlitwę: „*Wszechmogący Boże, oczyść serce i usta moje, abym godnie głosił Twoją świętą Ewangelię.*” Podczas gdy odmawia tę modlitwę, my śpiewamy aklamację: „Alleluja” („*Chwalmy Pana.*”).

W czasie uroczystej Eucharystii Ewangelia czytana jest w specjalnej oprawie obrzędowej. Księgę Ewangelii zanosi się do ambony procesjonalnie, z zapalonymi świecami i kadzielnicą. Procesja ta symbolizuje przyjście samego Chrystusa na ziemię. Wszyscy w tym czasie stoimy, wyrażając szacunek dla przychodzącego Pana i Jego słowa, i uroczystie wykonujemy „Alleluja”. Następnie kapłan, stojąc przy ambonie, zwraca się do nas z wezwaniem: „*Pan z wami!*”, przypominając nam, że pośród nas uobecnił się sam Bóg. Odpowiadamy: „*I z duchem twoim!*”, ponownie wyznając wiarę, że w kapłanie i przez niego będzie teraz mówił Bóg.

Kapłan podaje tytuł Ewangelii i kreśli znak krzyża na karcie rozpoczynającej tę Ewangelię oraz na swoim czole, ustach i sercu. Odpowiadamy aklamacją: „*Chwała Tobie, Panie!*”, czyniąc na sobie, podobnie jak kapłan, trzy małe znaki krzyża. Następnie kapłan rozpoczyna czytanie Dobrej Nowiny i kończy je słowami: „*Oto słowo Pańskie!*”. Odpowiadamy: „*Chwała Tobie, Chryste!*”. Kapłan całuje Księgę, czcząc jakby relikwie tego, co Jezus pozostawił w dziedzictwie swojemu Kościołowi. Po ucałowaniu księgi, zaznaczeniu obecności Chrystusa w proklamowanym słowie, mówi po cichu: „*Niech słowa Ewangelii zgładzą nasze grzechy!*”.

### Śpiew przed Ewangelią (aklamacja)

Przed odczytaniem Ewangelii śpiewany jest werset wprowadzający w jej treść. Ów werset obramowany jest radosnym „Alleluja”, zaś w Wielkim Poście aklamacją na cześć Chrystusa, głoszącego swoją Ewangelię: „*Chwała Tobie, Słowo Boże!*” lub „*Chwała Tobie, Królu wieków!*”. Śpiew aklamacji wykonujemy wszyscy w postawie stojącej, jako wyraz głębokiego szacunku dla Osoby, która do nas mówi. W ten sposób wyrażamy jednocześnie gotowość do życia według zasłyszanych słów.

Aklamacja to okrzyk, jednogłośnie zawołanie zgromadzonego ludu jako wyraz aprobaty, podziwu. Cechą charakterystyczną aklamacji jest spontaniczność. Liturgia przyjęła aklamację do wyrażenia czci, podziwu i radości z obecności w zgromadzeniu Chrystusa, który jest pełnią życia, który chce do nas mówić. Ten okrzyk radości wypływa z serca Kościoła wobec Bożych dobrodziejstw, to śpiew nowego, odkupionego życia. To wzniósłe przygotowanie do wysłuchania Ewangelii, to chęć podkreślenia, że zbliża się Boski Nauczyciel – Chrystus.

Aklamacja stanowi samodzielny obrzęd, przez który przyjmujemy i pozdrawiamy Jezusa mającego do nas przemawiać, skierować do nas słowa życia. Naszym śpiewem wyznajemy wiarę /por. OWMR, 62/.

„Alleluja” śpiewane z głębi serca stanowi szczyt uwielbienia Boga. To śpiew – przywitanie Tego, który przychodzi w swoim słowie. Przychodzi już nie jako zapowiadany Mesjasz, ale jako Syn Boży. Przychodzi do nas – swojego Kościoła, jako Słowo Boga. Na to wydarzenie odpowiadamy pełnym entuzjazmem, radością, przejęciem, czci śpiewem: „Alleluja” – chwała Tobie Panie, że przyszedłeś w Ciele i dałeś nam swoje słowo wypowiedziane przez Jezusa Chrystusa.

Św. Augustyn porównuje „Alleluja” do gromu i huku fal morskich, albowiem to wołanie całego ludu wznosi się i opada jak fala morską. W jednym z kazań św. Augustyn powiedział: „*Dobremu Bogu, wybawiającemu nas od zła, śpiewamy Alleluja... Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść. Człowiek jest winny, ale Bóg jest wierny. Św. Paweł Apostoł nie mówił: <<Bóg nie pozwoli was kusić>>, ale: <<Bóg nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść; lecz zyskując pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyscie mogli przetrwać>>. Zostałeś poddany próbie, Bóg wskaże wyjście, abys nie zginął, owszem, sprawi, abys jak naczynie został ukształtowany przepowiadaniem, umocniony utrapieniem. Gdy jednak wejdiesz w pokusę, myśl o tym, jak wyjść: wierny jest bowiem Bóg: <<Pan będzie strzegł wejścia twego i wyjścia>>. A więc śpiewajmy <<Alleluja>>. [...] Jeśli mieszka w was Duch Tego, który Chrystusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała. W ten sposób nasze ciało, dotąd ziemskie, stanie się wówczas niebieskim. [...] Śpiewajmy <<Alleluja>> tutaj pośród trosk, abysmy mogli śpiewać tam w pokoju. [...] Także tutaj pośród niebezpieczeństw i pokus śpiewajmy wszyscy <<Alleluja>>. [...] O jakże błogosławione tamto <<Alleluja>>! O <<Alleluja>> bezpieczeństwa i pokoju, gdzie nie będzie żadnego nieprzyjaciela, gdzie nie zabraknie żadnego przyjaciela. Tam i tutaj rozbrzmiewa chwała Boża. Tu jednak pośród trosk, tam w pokoju; tutaj głoszą ją ci, którzy mają umrzeć,*

*tam zaś ci, którzy żyją na wieki; tutaj w nadziei, tam w wypełnieniu; tutaj w drodze, tam w ojczyźnie!*”.

„*Śpiewajmy więc bracia, nie dla przyjemności odpoczywania, ale dla ulżenia w trudzie. Tak jak zwykli czynić wędrowcy: śpiewaj, ale idź naprzód, śpiewem osłaniaj zmęczenie, ale nie zasłaniaj lenistwa; śpiewaj i idź. Co znaczy: idź? Oznacza: postępuj, postępuj w dobrym! Są bowiem tacy – jak twierdzi Apostoł – którzy postępują w złym. Jeśli postępujesz, znaczy to, że idziesz; ale postępuj w dobrym, w prawdziwej wierze, w dobrych obyczajach postępuj; śpiewaj i idź.*”  
/św. Augustyn/

### Znak krzyża na czole, ustach i sercu

Znak krzyża uczyniony na czole, ustach i sercu przed wysłuchaniem Ewangelii też ma swoją wymowę. Oznacza nasze wyznanie, że należymy do Chrystusa, a także potwierdzenie naszej świadomości, że przez Jezusa zostaliśmy odkupieni i zbawieni.

Kreślimy znak krzyża na czole, na ustach, na sercu, zaznaczając w ten sposób, że nasza inteligencja, nasze słowa i nasza miłość znajdują się pod opieką krzyża – znaku pełnego daru, zwycięstwa i zbawienia. Wyrażamy pragnienie, by całym sobą wsłuchiwać się w nauczanie Jezusa. Przygotowujemy się do wysłuchania Ewangelii. Przyrzekamy, że będziemy rozmyślać nad Bożym słowem, które zostanie nam ogłoszone. Znak krzyża na ustach zapowiada obietnicę głoszenia słowa Bożego i mówienia o słowie Bożym. Znak krzyża na piersi znamionuje naszą obietnicę, że słowo to będziemy przechowywać w swoim sercu. Dokładnie tak, jak czyniła to Maryja, która przyjmowała słowo Boże i przechowywała je w swoim sercu.

Ośmioletnie dziecko zapytane o to, dlaczego czynimy znak krzyża w taki sposób, odpowiedziało: „*Abym powiedział Jezusowi, że myślę jak On, mówię jak On i Kocham jak On!*”.

Chrystusa czcimy w słowie. Pragniemy, aby to Słowo ogarnęło całą naszą osobę i przygotowało wszystkie nasze zmysły do słuchania Ewangelii, uwierzenia sercem i wypełniania czynem. Co to oznacza?

**Oczyszczenie.** W Chrystusowym krzyżu jest nasze odkupienie, oczyszczenie z grzechów. Słowo, które do nas przychodzi, oczyszcza nas z wszelkiego brudu grzechu. Oczyszcza nasze myślenie, nasze schematy myślenia, wszelkie nasze działanie, nasze wnętrza. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus mówi o swoich uczniach, że są już czysti, gdyż usłyszeli słowo, które wyszło od Ojca. Wszystko, co Jezus miał od Ojca, już im przekazał. Słowo Boże jest tym, co nas uświęca, oczyszcza.

**Błogosławieństwo.** Znak krzyża to znak błogosławienia. Błogosławimy samych siebie: nasz umysł (czoło), nasze słowa (usta), naszą wrażliwość wewnętrzzną na słowo Boże – słowo zbawienia (serce). To prośba o to, aby nasze myślenie, działanie, przeżywanie w życiu wewnętrznym wypełniło Boże błogosławieństwo. Słowo, które do nas przychodzi – Jezus Chrystus – jest Tym, od którego otrzymaliśmy łaskę po łasce, wszelkie błogosławieństwo. Wszelkie Boże działanie, jakie w nas się odbywa, przychodzi przez Chrystusa. Wszelkie słowo, które pochodzi z ust Boga, stanowi nasz pokarm, napelnia nas i żywi.

**Moc.** Wielki głosiciel Słowa, św. Paweł, stwierdził: „*Nie posłał mnie Chrystus, abym chrcził, lecz abym głosił Ewangelię, i to nie w mądrości słowa, by nie zniweczył Chrystusowego krzyża. Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia!*” (1 Kor 1, 17-18). Wszelkie słowo, które do nas przychodzi w Ewangelii, to słowo, które czerpie moc z krzyża. To słowo, które zostało poświęcone krwią

Tego, który przekroczył śmierć i zmartwychwstał. „*Żyje bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne oszczędzić pragnienia i myśli serca*” (Hbr 4,12). To słowo, które przepelnia moc, a jego moc bierze się stąd, iż Ten, który je wypowiedział, nie tylko był świadkiem, ale i Tym, o którym głosił. Był Tym, co głosił – sam był Słowem Bożym. Bóg przemówił przez swego Syna w najwyraźniejszy sposób.

### „Chwała Tobie, Panie”

Wyjątkowość Ewangelii zostaje również podkreślona przez wypowiedzianą przez nas aklamację: „*Chwała Tobie, Panie*”. Wyraża ona uwielbienie Boga za dar Dobrej Nowiny oraz za dar powołania człowieka do jej spisania.

#### „Nastawcie uszu na słowa z Moich ust płynące”

Ewangelia należy do czytań biblijnych i zajmuje wśród nich miejsce najwybitniejsze. Jej odczytanie stanowi punkt kulminacyjny liturgii Słowa. Wprowadza głębiej w tajemnicę Eucharystii, stanowi pomost do Najświętszej Ofiary. Za chwilę będzie przemawiał już nie wysłannik Boży (prorok lub apostoł), ale sam Syn Boży – Jezus Chrystus.

Ewangelii słuchamy w postawie stojącej i zwracając się w stronę ambony, okazując w ten sposób słowu Bożemu szczególną cześć. W uroczystych celebracjach podczas odczytywania Ewangelii używa się świec i kadzidła dla okazania najwyższego szacunku Jezusowi przemawiającemu do nas w swoim słowie. To akt adoracji Jezusa i Jego zbawczej prawdy.

Słowo „*Ewangelia*” oznacza „Dobrą Nowinę”, „radosne postanie”, oznacza zarówno akt głoszenia, jak i jego treść. To całokształt przepowiadania chrześcijańskiego. Dobra Nowina (greckie *euangelion*) przedstawia Królestwo Boże przyniesione przez Jezusa Chrystusa. Opisuje ziemskie życie Pana Jezusa od chwili Jego poczęcia pod sercem Matki Bożej aż do Wniebowstąpienia. Zawiera Jego czyny i nauki. Ukazuje w nich, jak żyć szczęśliwie na ziemi i dostać się do nieba. Ewangelia to Dobra Nowina z Nieba, rzucająca światło na szare drogi ziemskiego życia, która przez obrazy i porównania ukazuje nam misterium odkupienia. Ukazuje nam Jezusa Chrystusa, który głosi słowo Boże. Jest to słowo wypowiedziane z mocą. Na słowo Jezusa uciszyła się burza na morzu, na słowo Jezusa apostołowie zarzucili sieć w jezioro i zagarnęli mnóstwo ryb. Słowo Jezusa sprawiło wiele uzdrowień, przemieniło ludzkie serca i sumienia. Chrystus czyniący cuda pokazuje, że może i nam pomóc, tak w potrzebach duszy, jak i ciała, pod warunkiem, że zwrócimy się do Niego z żywą wiarą. On oświeca swoją nauką, wskazuje, jak mamy postępować, aby stać się w pełni dziećmi Bożymi.

### Dlaczego tak ważne jest słowo Jezusa skierowane do nas w Ewangelii?

Specjalne znaczenie mają teksty czterech Ewangelii. Przekazują one istotne, najważniejsze słowa i czyny Jezusa Chrystusa, a więc nie tylko Jego nauczanie, ale i dzieła, których dokonał podczas swej ziemskiej drogi.

Najważniejszym Jego słowem i dziełem, którego dokonał na ziemi, jest Jego zbawcza męka, śmierć na krzyżu i chwalebne zmartwychwstanie. Bóg w Jezusie Chrystusie, w niczym nie umniejszając swego Bóstwa, stał się człowiekiem po to, aby spotkać się z ludźmi, obdarzając ich bezgraniczną miłością – aż do ofiary krzyżowej. Jego życie, a zwłaszcza ofiara krzyżowa, to objawienie ważnej prawdy, że Bóg jest Miłością, że w imię tej miłości umiera na krzyżu dla człowieka, dla jego zbawienia.

Teksty Ewangelii, czytane podczas niedzielnej liturgii, pragną nam objąć istotne elementy ordęży zbawczego Jezusa Chrystusa, najważniejsze prawdy leżące u podstaw naszej wiary. Mówiąc bardzo skrót-

owo: Jezus w Ewangelii naucza o Bogu, o Królestwie Bożym, które już zaistniało z chwilą przyjścia Syna Bożego na świat i głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu.

Podstawą naszej wiary jest to, co Jezus mówi w Ewangelii o swoim Ojcu i o Duchu Świętym. On najlepiej objawił nam Ojca Niebieskiego. Przez Niego poznajemy Boga, który jest Miłością. Jezus mówił do apostoła Filipa: „*Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca*” (J 14,9).

Ewangelie podają nam zasady ewangelicznego prawa moralnego. Jezus nie odrzuca Prawa Bożego, objawionego w Starym Przymierzu, ale je dopełnia i udoskonala. I tak jak w Starym Przymierzu istotny dla objawienia prawa moralnego był Dekalog, tak dla Nowego Przymierza istotne jest nauczanie Jezusa zawarte w „Kazaniu na górze”. W najpełniejszej wersji mamy je zapisane w Ewangelii według św. Mateusza. Istotne dla Nowego Prawa, ogłoszonego przez Jezusa, jest Prawo Miłości, aż do miłości nieprzyjaciół: „*Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie, ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych*” (Łk 5, 44-45).

Ważne dla Nowego Prawa, które Jezus ogłosił, było osiem błogosławieństw. Wielu ludziom, także wierzącym, nauka „Kazania na górze” i treść błogosławieństw wydaje się zbyt trudna, a nawet mało życiowa, bo jak tu kochać nieprzyjaciół, jak tu wypełnić słowa Jezusa, który mówi: „*Nie stawiajcie oporu złemu, lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nastaw mu i drugi*” (Łk 5,39). Współczesny świat uznaje inne prawo: prawo sukcesu za wszelką cenę, prawo skuteczności w działaniu, choćby to było za cenę fałszu i kłamstwa. Niewątpliwie miłość w stopniu heroicznym nie należy do prostych czynów, ale istnieją ludzie, którzy potrafią dać jej świadectwo, potrafią „*złom dobrem zwyciężać*”, jak to czynił współczesny nam bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

Prawdy wiary i zasady życia moralnego podawał Jezus nie w formie informacji, wykładu, ale jako wezwanie do pójścia za Nim, do przyjęcia postawy ucznia, naśladowcy. Przyjęcie Ewangelii to więc nie tylko uznanie tych prawd, umysłowe ich zaakceptowanie, ale to przyjęcie Chrystusa do swego serca, to odpowiedź człowieka na bardzo osobiste wezwanie, jakie do każdego z nas kieruje Pan. Dlatego, gdy Jezus powoływał pierwszych uczniów, nie mówił do nich: „*Uwierzcie mi*”, ale: „*Pójdźcie za mną*” (Mk 1,17). Z tych, którzy odważyli się pójść za Nim, uformowała się grupa uczniów. Przez trzy lata Jezus formował ich nie tylko swoim słowem, często podawanym w bardzo prostych i bliskich życiu przypowieściach, ale i przez świadectwo własnego życia w świętości, przez przykład trwania na ustawicznej modlitwie – rozmowie z Ojcem. To oni byli świadkami mocy swego Nauczyciela, gdy dokonywał uzdrowień, uwalniał od złych duchów, odpuszczał grzechy i z ludzi służących złu czynił dzieci Boże. To oni ustami pierwszego pośród nich – św. Piotra – wyznali wiarę, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym (por. Mt 16,16). Gdy już nieco lepiej zrozumieli prawo Ewangelii, Jezus zaprowadził ich do Jerozolimy, gdzie miały się dokonać ważne dzieła. Prowadził ich coraz bliżej Golgoty i krzyża, najpierw do Wieczernika. Tam związał ich ze sobą w sposób najbardziej zaskakujący, nowy. Tam dał im swoje Ciało i swoją Krew i w ten sposób związał ich ze swoim Bóstwem i człowieczeństwem. Stał się dla nich pokarmem w pielgrzymce do domu Ojca Niebieskiego. Stał się dla nich źródłem siły i życia. Wtedy to pojawił się załączek wspólnoty Kościoła, ostatecznie zrodzonej przez Chrystusa na krzyżu i w cudzie zmartwychwstania.

Chrystus żyje w zrodzonym z tej pierwszej wspólnoty uczniów Kościele – swoim Mistycznym Ciele. Dlatego też przez słowo zapisane w Ewangeliiach

Bóg nie tylko przemawia do tych, którzy byli z Jego Synem nad Jeziorem Genezaret, słuchali Kazania na górze, ale przemawia dziś słowem Ewangelii do nas, do mnie, do ciebie, do każdego człowieka, który nie zamyka się na prawdę i miłość, do każdego człowieka dobrej woli.

„*Chodzi o to, by uczestnicy liturgii mogli doświadczyć piękna tajemnicy Chrystusa. Piękno w liturgii bowiem nie jest kwestią estetyzmu, lecz sposobem, w jaki prawda o miłości Boga w Chrystusie do nas dociera, urzeka nas i zachwyca.*”  
/Benedykt XVI/

W Ewangelii Bóg mówi specjalnie do mnie. Mówi do całego Kościoła, ale zwraca się ze swoim słowem bezpośrednio do mnie. W Ewangelii jest bowiem napisane wiele, także o mnie, o tobie, o nas wszystkich. To ja jestem tym zadowolonym z siebie faryzeuszem, to ja jestem Piotrem, który ze strachu zapiera się Jezusa, to ja jestem Judaszem, który zdradza, to ja jestem owym młodzieńcem, który boi się pójść za Jezusem. To ja stoję w tłumie na dziedzińcu Piłata i krzyczę: „*Ukrzyżuj go! Winien jest śmierci*”. To ja wolałam do Piłata: „*Uwolnij nam Barabasza. Nie chcemy Jezusa*” (por. Mt 27, 15-26).

Kiedy tak się dzieje? Wtedy, gdy wybieram kłamstwo, gdy zabijam, gdy zdradzam, gdy kradnę, gdy oszukuję, gdy nienawidzę, gdy nie chcę pomóc innym.

Ale ja mogę być także jednym z oczyszczonych przez Boże miłosierdzie niewidomych, którzy świadomi swego kalectwa wolałi: „*Ulituj się nad nami, Synu Dawida*”. To ja, jak Magdalena, świadoma swoich win, płaczę u stóp Jezusa. A może otrzymam łaskę wytrwania pod krzyżem Jezusa jak Jan Apostoł, a może jestem Mateuszem, który rzucił swój zawód i idzie za Panem?

Ewangelia nie tylko jest skierowana do mnie, ona mówi prawdę o mnie. Stanowi źródło mojego odrodzenia, może mnie przemienić. Dlatego ponoszę odpowiedzialność za słowo Boże, które Bóg mi przekazuje. Nie mogę go lekceważyć, bo to przecież lekceważenie Boga i swego zbawienia. Pamiętajmy: dobrze jest wiele wiedzieć o Bogu, ale najważniejsze to mieć Go w swoim sercu, jak uczy Jezus: „*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają będą*” (Mt 5,8).

Słowo Boże jest skuteczne, daje życie, jest „*środkiem do życia*”. „*Jest mocą Bożą ku zbawieniu*” (Rz 1,16), jego celem jest uzdrowienie i wolność (Iz 55,12), przynosi pociechę (Jr 29,10), wymaga odpowiedzialności, „*jest jak palący ogień*” (Jr 23,29; 5,14; 20,8).

**Słowo Boże ma moc gładzenia grzechów.** W świetle docenionego przez Konstytucję dogmatyczną o Objawieniu Bożym waloru słowa Bożego nie ma wątpliwości, że grzechy powszednie zostają zgładzone przez przyjęcie sercem proklamowanej Ewangelii. Słowo Boże dzieje się, dokonuje, jest wydarzeniem. Podobnie jak sakrament stanowi narzędzie i znak zbawienia, narzędzie łaski.

To, co niegdyś powiedział i uczynił Jezus, uobecnia się i uaktualnia pośród nas w momencie odczytywania Dobrej Nowiny. Chrystus przychodzi i zostaje przyjęty jako rzeczywisty przekaz zbawienia dla naszej społeczności, która tu i teraz wysłuchuje Słowa. Ono zatem zwraca się do nas w konkretnych okolicznościach, w których się znajdujemy.

Bóg Ojciec przemawia do Kościoła poprzez swego Syna. Kiedy Go słyszymy, kiedy widzimy, jak działa, powinniśmy pamiętać, że Słowo to pochodzi od Ojca. To, co On mówi i czyni, odsłania Ojca. Jego śmierć i zmartwychwstanie odsłaniają Ojca. To Słowo trafia w serca tych, którzy Go słuchają, ponieważ towarzyszy Mu Duch Święty. Duch sprawia, że Jezus Chrystus zapada głęboko w nasze serca, kiedy stoimy przejęci szacunkiem, słuchając Ewangelii. Wolałam do Tego, który teraz uobecnia się pośród nas: „*Chwała Tobie, Chryste*”. ▶

## ► „Chwała Tobie, Chryste”

Po zakończeniu Ewangelii kapłan mówi: „Oto słowo Pańskie”, a my odpowiadamy: „Chwała Tobie, Chryste”. Ta aklamacja świadczy o naszym głębokim przekonaniu o obecności Pana i wyjątkowości przyjmowanego słowa, jako słowa samego Boga. W ten sposób wyrażamy, że zrozumieliśmy skierowane do nas słowo i pragniemy je realizować w życiu.

Bądźmy jak ewangeliczna Maria, siostra Marty i Łazarza: zasluchani w słowo Jezusa. Ewangelia to nie tylko zwykłe opowiadanie o wydarzeniach, które dały nam zbawienie. Dzięki działaniu Ducha Świętego to wydarzenia stają się obecne, są wezwaniem, domagają się wiary i nawrócenia. Od słuchania słowa Bożego i odpowiedzi na nie zależy nasze zbawienie. Jeśli więc chcemy, aby słowo Boże zapaściło w nas korzenie i wydało owoc, otworzymy się na jego moc, aby spełniły się na nas słowa Chrystusa: „Jeżeli we mnie trwać będziecie, a słowo Moje w was, poproście o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni” (J 15, 7-8). Sięgajmy do lektury Pisma Świętego w domu, zabierajmy w podróż, choćby księgę Nowego Testamentu. To przecież słowo życia, to sam Jezus mówi do nas, gdy je czytamy i rozważamy.

„Gromadźcie się wokół wzgórz Pisma Świętego, tam znajdziecie rozkosz waszego serca, tam najobfitsze pastwisko.” /Św. Augustyn/

### Modlitwa podczas słuchania Ewangelii

Słuchając słowa Bożego, możemy w duchu prosić: „Mów do mnie, Panie”. Wiemy, że „gdy w kościele czyta się Pismo Święte, wówczas sam Chrystus mówi”.

W ten sposób w czasie liturgii Słowa znajdujemy się w trzecim stopniu obecności Chrystusa. Pierwszym była obecność przed rozpoczęciem Mszy św. – w wiernych, drugim – w celebransie. Trzeci rodzaj obecności – w słowie – nie jest ostatni. W czasie najistotniejszej chwili Ofiary – w konsekracji – „pojawi się” czwarta forma obecności: pod postacią Ciała i Krwi.

Ojcze, który mówisz do nas przez Twojego Syna, Bądź błogosławiony za słowa, które masz dla nas, swoich dzieci.

Spraw, abyśmy mogli przyjmować Twoje słowo jak słowo pociechy,

Jak słowo, które dodaje odwagi, słowo nadziei, miłości i zawierzenia.

Spraw, aby Twoje słowo rodziło w nas nowe słowo,

Aby Twoja miłość rodziła w nas nową miłość.

Daj, aby Twoje miłosierdzie pomnażało miłosierdzie w naszych sercach.

Panie, przymóż nam wiary.

Ania i Zbyszek Kozikowsky

Konsultacja: ks. dr Waldemar R. Macko

## Modlitwa serca

Ojcze, bądź błogosławiony,

Ty, który posiadasz

słowa zbawienia dla nas.

Twoje słowo jest prawdą,

oświeć nas w prawdzie.

Niech Twoje słowo zamieszka między nami

i pozostanie wśród nas.

Amen.

69

# Droga Krzyżowa w Ziemi Świętej

Są to miejsca pieszego zmagania się Chrystusa pod ciężarem krzyża, które przebył od pretorium do Kalwarii. W każdy piątek, przez cały rok, franciszkanie wraz z wiernymi z różnych części świata przechodzą tę samą drogę, którą szła ze swoim Synem Matka Najświętsza, pokorne Niewiasty i umiłowany Uczeń. Modlą się przy czterestu stacjach, z których każda oznaczona jest napisem lub numerem, po włosku, angielsku, a w czasie Wielkiego Postu również po arabsku.

Apostołowie i uczniowie Jezusa czcili te miejsca, otaczali szczególną troską, przekazując następnym pokoleniom chrześcijan, jako dowód heroicznej męki swego Mistrza. Ewangeliści utrwaliili te wydarzenia w Piśmie Świętym.

Ojcowie franciszkanie kończąc nabożeństwo Drogi Krzyżowej, po modlitwie: „tu Jezus został złożony do grobu”, dodają: „tu Jezus zmartwychwstał”.

Co roku w Wielki Piątek w Bazylice Grobu Pańskiego odbywa się nabożeństwo odtworzące sceny zdjęcia Jezusa z krzyża.

Minęło dwa tysiące lat, a my wciąż z wielką czcią przeżywamy tajemnicę Męki i Śmierci Chrystusa, Jego cierpień, wyzwalających nas z niewoli zła i grzechu. Uczestniczymy w nabożeństwach Drogi Krzyżowej. Zatrzymując się przy kolejnych

stacjach, uświadamiamy sobie, jak często w naszym życiu dźwigamy krzyż razem z Panem Jezusem.

Czimy ten znak, który upamiętnia Mękę Pańską, odkupieńczą ofiarę Chrystusa i miłość Boga do człowieka. Dlatego Krzyż Święty zajmuje wyjątkowe miejsce w naszych świątyniach, domach rodzinnych, w życiu prywatnym. Jest znakiem naszej wiary, pokory i bezgranicznego zaufania Panu Bogu.

Patrząc na Krzyż, możemy za św. Pawłem powtórzyć: „On mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie”. **M. J.**



## TESTAMENT BOŻEJ MIŁOŚCI

# Nasz testament: siedem słów Pana Jezusa na krzyżu

Słowo piąte: „Pragnę...”

Słowo: „Pragnę” kończy spojrzenie Chrystusa z krzyża na ten oszalały i zaślepiiony świat i człowieka – odtąd będzie już tylko rozmawiał z Ojcem. W miarę jak upływa krew z ran Jezusa, wzrasta też pragnienie..

Jezus wyrzekł: „Pragnę”. To pierwszy i ostatni raz, kiedy żąda posługi i ją otrzymuje. Żołnierz podaje Mu odrobinę rozcieńzonego octu – cierpkiego napoju, aby ulżyć Jego pragnieniu. Jezus daje więc szansę człowiekowi, aby ta chwila „pomocnej ręki” stała się miejscem na małe miłosierdzie, które zapewne rodzi się z Wielkiego Miłosierdzia zawieszonoego na krzyżu. Pozwolił sobie pomóc to także Jezusa testament.

Nie wiadomo, czy Jezus wypowiadając „Pragnę”, chciał tylko pić? Raczej nie. W tym czasie trwogę pragnął czyjejs obecności, bliskości, współodczuwania. Wielu Ojców Kościoła twierdzi, że Jezusowe słowo: „Pragnę” wyraża największe cierpienie fizyczne, a zarazem największą pociechę dla nas, ludzi wierzących. „Pragnę” – znaczy



inaczej „pozwól Mi wejść w twoje życie”, abym mógł je przeniknąć i na nie oddziaływać. Słowem: „Pragnę” Jezus wyraża wielkie pragnienie zbawienia naszych dusz, naszej wiary, naszej radości, pragnie nas leczyć, uzdrawiać, uszczęśliwiać, dzielić się z nami samym sobą. Ten wielki żar miłości czyni Go spragnionym.

Jezus pragnął doskonałego wypełnienia woli Bożej, a wypełniał Ją, wisząc przez trzy godziny na krzyżu, cierpiąc pragnienie i umierając straszliwą męką.

Zbawiciel uczy nas z krzyża, że zawsze powinniśmy oglądać się na wolę Bożą. Pragnie być naszym ojcem, przyjacielem, lekarzem, a my tak często traktujemy Go jak intruza czyhającego na naszą wolność, na naszą swobodę, na nasze szczęście.

/źródło internetowe/

Cdn.